

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu, wyrokiem z dnia 20 marca 2015 r., w sprawie III Ko 933/14, po rozpoznaniu sprawy z wniosku M. J. o zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie w okresie od dnia 18 do 19 lutego 2003 r. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu pod sygn. akt IV Ka 471/13, uznając, iż zatrzymanie to było niewątpliwie niesłuszne i nie uwzględniając – jako naruszającego zasady współżycia społecznego – podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia, dzieląc, co do zasady, argumentację wnioskodawcy dotyczącą spowodowanej zatrzymaniem krzywdy, a w niewielkim tylko zakresie także jego wniosek co do wysokości żądanej należności, zasądził w rezultacie na rzecz wnioskodawcy od Skarbu Państwa tytułem zadośćuczynienia kwotę 2 500,- zł, oddalając wniosek w pozostałej części, jak również orzekł o kosztach postępowania.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli pełnomocnik wnioskodawcy oraz prokurator.

Pierwszy z wymienionych, działający na podstawie udzielonego pełnomocnictwa, adwokat R. M., wyrok ten zaskarżył w części oddalającej wniosek, zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania, wyrażającą się w przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.), poprzez uznanie, iż w okolicznościach sprawy zasądzenie kwoty 2 500 zł, stanowi właściwą kwotę zadośćuczynienia;
- błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez dokonanie ustaleń błędnych i sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału w odniesieniu do okoliczności stanowiących podstawę dla oceny stopnia naruszenia dóbr osobistych, a w konsekwencji dla ustalenia kwoty zadośćuczynienia.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy od Skarbu Państwa zadośćuczynienia w kwocie 10 000 zł oraz orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Prokurator w swojej apelacji, opisany na wstępie wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść wnioskodawcy, zarzucając:

- obrazę oprawa materialnego – art. 5 k.c. poprzez uznanie, że podniesiony przez prokuratora zarzut przedawnienia jest sprzeczny z zasadą współżycia społecznego, podczas gdy właściwa ocena materiału dowodowego i prawidłowe zastosowanie przepisu winny prowadzić do wniosku odmiennego;
- naruszenie prawa procesowego – art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegające na wykroczeniu poza ramy swobodnej oceny dowodów, poprzez bezpodstawne, nie wynikające z treści zeznań wnioskodawcy uznanie, iż fakt że M. J. nie jest prawnikiem, a jedynie technikiem budowlanym, a także fakt, że nie został pouczony w toku postępowania karnego, w trakcie którego był reprezentowany przez obrońcę, o treści art. 555 k.p.k., stanowiły okoliczności usprawiedliwiające niedochowanie przez M. J. terminu do złożenia wniosku o zadośćuczynienie i złożenie go ponad 10 lat po upływie w dniu 19 lutego 2004 r. tego terminu, gdyż działał on w błędnym przeświadczeniu, co do warunków złożenia wniosku o zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie, i w konsekwencji przyjęcie przez Sad, iż doszło do naruszenia zasady współżycia społecznego, jaką jest zaufanie obywatela wobec władzy publicznej, podczas gdy właściwa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do wniosków odmiennych.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie żądania wnioskodawcy w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się zasadna, natomiast wyrażone w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy stanowisko popierające nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia okazało się niezasadne, czyniąc jednocześnie rozpoznanie

dalej idących zarzutów pełnomocnika wnioskodawcy – odnoszących się do wysokości kwoty zadośćuczynienia – bezprzedmiotowym.

W pierwszej kolejności zauważyć należało, że ustalone przez Sąd I instancji ramy czasowe terminu przedawnienia roszczenia wnioskodawcy (19 lutego 2003 r. – 19 lutego 2004 r.), jak i to, że wnioskodawca zgłaszając swoje roszczenie w dniu 14 listopada 2014 r., uczynił to po dacie wyznaczającej w jego przypadku koniec terminu przedawnienia – stanowiły w sprawie okoliczności bezsporne.

W tej sytuacji – jakkolwiek oczywistym było, że pomimo upływu terminu przewidzianego w art. 555 k.p.k., roszczenie wnioskodawcy nie wygasło – to jednak podmiot, przeciwko któremu roszczenie to przysługiwało, po upływie terminu przedawnienia mógł uchylić się od jego zaspokojenia (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 sierpnia 2013 r., II AKz 265/13).

Wobec skorzystania przez prokuratora z przysługującego mu prawa i podniesienia zarzutu przedawnienia, roszczenie wnioskodawcy mogło zostać uwzględnione wyłącznie po zasadnym ustaleniu (poprzez przyzmat art. 5 k.c.), że upływ terminu był w przypadku wnioskodawcy usprawiedliwiony wyjątkowymi okolicznościami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 kwietnia 2013 r., II AKa 73/13).

Sąd Apelacyjny zaś – w przeciwieństwie do Sądu I instancji – takich okoliczności w przypadku wnioskodawcy nie doszukał się, przy czym pełnomocnik wnioskodawcy w swojej apelacji nie zaprezentował argumentacji mogącej skutecznie sprzeciwić się takiemu wnioskowaniu Sądu.

Wykazanie zasadności nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia, wymagało dowiedzenia, że w przedmiotowej sprawie wystąpiła któraś z wyjątkowych okoliczności, usprawiedliwiających uchybienie terminowi określonemu w art. 555 k.p.k. Przykładowy katalog tych okoliczności ustalony jest w orzecznictwie i zalicza się do nich na przykład: długotrwałą obłożną chorobę, całkowity upadek sił powodujący konieczność zapewnienia opieki osoby trzeciej w sprawach codziennej egzystencji, chorobę psychiczną, ubezwłasnowolnienie, długotrwały pobyt za granicą połączony z niemożnością nawiązania kontaktu z krajem (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 maja 2013 r., II AKa 70/13). Wynikało stąd, że wspomniane wyjątkowe okoliczności oznaczać muszą w swej istocie wykluczenie w przypadku wnioskodawcy faktycznej bądź prawnej możliwości działania i prowadzenia swoich spraw życiowych.

Do wykluczenia – bądź potwierdzenia – w przypadku wnioskodawcy okoliczności usprawiedliwiających jego beczynność, z całą pewnością nie nadawały się podnoszone przez pełnomocnika okoliczności odnoszące się do samej krzywdy doznanej przez wnioskodawcę w wyniku niewątpliwie niesłusznego zatrzymania. Okoliczności takie, jak wieloletnia, dolegliwa walka wnioskodawcy o oczyszczenie się z zarzutów, oparcie tychże na wadliwych dowodach, czy zbędność jego zatrzymania, nadawały się do czynienia ustaleń w przedmiocie rozmiaru cierpienia wnioskodawcy w związku z jego zatrzymaniem – nie były jednakże przydatne dla wnioskowania w zakresie przyczyn uchybienia przezeń terminowi wskazanemu w art. 555 k.p.k. Nie wynikało z nich bowiem w żaden sposób, jakoby pomiędzy dniem 19 lutego 2003 r. (kiedy to roszczenie o zadośćuczynienie stało się wymagalne), a dniem 19 lutego 2004 r. (kiedy upłynął termin jego przedawnienia), tym bardziej zaś do dnia zgłoszenia wniosku (14 listopada 2014 r.) – a zatem przez kolejne 11 lat, wnioskodawca znajdował się w stanie wykluczającym podjęcie działań nakierowanych na zgłoszenie przysługującego mu roszczenia o zadośćuczynienie. Wprost przeciwnie – ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym z zeznań wnioskodawcy, a także z naprowadzonych w apelacji okoliczności wynikało, że wnioskodawca nie wniósł o zadośćuczynienie wcześniej, gdyż spodziewał się, że przed zakończeniem toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego, wniosek o zadośćuczynienie – jak stwierdził sam wnioskodawca – „byłby na pewno odrzucony” (k. 459). Wyrażenie takiego stanowiska nakazywało przyjąć, że wnioskodawca mając świadomość wymogu wcześniejszego zgłoszenia żądania o zadośćuczynienie, nie czynił tego w obawie przed niekorzystnym dla siebie rozstrzygnięciem.

Tymczasem przekonanie wnioskodawcy o braku wystarczających podstaw dla uwzględnienia jego żądania nie mogło usprawiedliwiać uchybienia terminowi. Przekonanie takie było wynikiem prywatnych kalkulacji wnioskodawcy, a zatem – czemu bezpodstawnie przeczył pełnomocnik – stanowiło element przyjętej przezeń taktyki postępowania

(por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 czerwca 2014 r., II AKA 137/14). Nie wskazywało zaś na zobiektywizowaną niemożność zgłoszenia wniosku. Co więcej wzmiankowana dokonana przez wnioskodawcę ocena szans uwzględnienia jego żądania, tym bardziej nie mogła być uznana za okoliczność usprawiedliwiającą uchybienie terminowi, że wnioskodawca bynajmniej nie zgłosił roszczenia niezwłocznie po uzyskaniu wyroku uniewinniającego – co nastąpiło w dniu 20 listopada 2013 r. – a zatem niezwłocznie po ustąpieniu jedynej w jego przekonaniu przeszkody do uwzględnienia roszczenia, ale zwlekał z dokonaniem tego niemal równo rok – bo do dnia 14 listopada 2014 r. Potwierdzało to konkluzję o kierowaniu się przez stronę względami taktycznymi, nie zaś wystąpienia zobiektywizowanej niemożności zgłoszenia żądania w terminie.

Okoliczności powyższe nakazywały przyjąć, że wnioskujący nie wykazał tego, że uchybienie przezeń terminowi zgłoszenia roszczenia było usprawiedliwione, co więcej nie przedstawił on nawet okoliczności nadających się do takiego wykazania, to jest okoliczności zaliczających się do ustalonego orzecznictwem katalogu obejmującego fakty, mogące wskazywać na usprawiedliwiony charakter spóźnionego zgłoszenia żądania o zadośćuczynienie. Podkreślenia wymagało zaś, że ciężar dowodu na tę okoliczność spoczywał na wnioskodawcy.

Tak dalece spóźnione – bo następujące po 10 latach od upływu terminu przedawnienia – zgłoszenie roszczenia, przy jednoczesnej świadomości wnioskodawcy, że winien uczynić to wcześniej, wykluczało postulowane przez apelującego pełnomocnika stwierdzenie, że podniesiony przez prokuratora zarzut przedawnienia był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., V KK 245/11).

Okoliczności te czyniły konkluzję Sądu I instancji – o wystąpieniu w przypadku wnioskodawcy szczególnych okoliczności usprawiedliwiających jego zwłokę w zgłoszeniu roszczenia – dowolną.

Oczywiście mylne było przekonanie wynikające z treści apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, że sam fakt doznania przez wnioskodawcę w wyniku niesłusznego zatrzymania krzywdy, stanowił wystarczającą przesłankę do wykazania, że w niniejszej sprawie uwzględnieniu zarzutu przedawnienia sprzeciwiały się zasady współżycia społecznego. Takie utożsamienie w apelacji samego faktu niewątpliwie niesłusznego zatrzymania, czy zaistniałej w jego wyniku krzywdy z sytuacją, w której uwzględnienie zarzutu przedawnienia naruszałoby zasady współżycia społecznego, stanowiło błąd w rozumowaniu wnioskodawcy. Czym innym jest bowiem wykazanie zasadności roszczenia o zadośćuczynienie w oparciu o przesłanki określone w art. 552 § 4 k.p.k., czym innym zaś – dowiedzenie, że roszczenie takie powinno być uwzględnione pomimo podniesienia zarzutu przedawnienia. To ostatnie bowiem – jak podkreślano powyżej – wymaga wykazania, że wnioskodawca nie miał realnej możliwości (prawnej lub faktycznej) zgłoszenia żądania w okresie biegu terminu przedawnienia o jakim mowa w art. 555 k.p.k., a nie tylko samego powołania się na poczucie słuszności, czy odwołania się do zasad współżycia społecznego wynikających z art. 5 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2013 r., II AKA 391/12 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 2 kwietnia 2013 r., II AKA 36/13). Podkreślenia wymagało, że zaprezentowane w apelacji utożsamianie wskazanych pojęć, wykluczałoby de facto możliwość uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie za niesłuszne zatrzymanie i powodowałoby konieczność każdorazowego zasądzenia przez sądy takich roszczeń, pomimo ich przedawnienia.

Tymczasem sam fakt słuszności roszczenia o zadośćuczynienie nie zwalniał uprawnionego wnioskodawcy z obowiązku respektowania przepisów regulujących sposób realizacji tego prawa, w tym zgłoszenia roszczenia w terminie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 maja 2013 r., II AKA 93/13).

W kontekście przedstawionych powyżej rozważań, w tym utrwalonego stanowiska orzecznictwa tak sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny nie podzielił leżącej u podstaw zaskarżonego wyroku oceny, jakoby zgłoszony przez prokuratora zarzut przedawnienia nosił znamiona nadużycia prawa. Podkreślenia wymagało, że ocena taka – dokonywana przez pryzmat klauzul generalnych, o których mowa w art. 5 k.c., wymagała rozważenia – z jednej strony – charakteru dochodzonego roszczenia, z drugiej zaś – przyczyn opóźnienia i ewentualnej dysproporcji zarzutu przedawnienia w stosunku do tych dwóch okoliczności. O ile rodzaj roszczenia wnioskodawcy jak najbardziej zasługiwał na ochronę prawną, to brak okoliczności usprawiedliwiających uchybienie terminowi – i to tak znaczne, bo dziesięcioletnie – nie uzasadniał zastosowania art. 5 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17

stycznia 2013 r., II AKa 511/12). Wobec takiego nieusprawiedliwionego uchybienia terminowi zgłoszenia roszczenia, skorzystanie przez prokuratora z przysługującego mu prawa nie jawiło się bowiem jako nadużycie prawa.

Nie sposób nie zauważyć także tego, że pełnomocnik wnioskodawcy prezentując w toku całego postępowania o zadośćuczynienie swą argumentację, skupiał się głównie na podkreślaniu krzywd i dolegliwości, jakie wnioskodawca poniósł w wyniku pozostawania przez okres lat 10 w stanie oskarżenia, mniej zaś uwagi poświęcał – jako przyczynie pokrzywdzenia – zdarzeniu w postaci zatrzymania wnioskodawcy, to zaś zdarzenie było wszak przyczyną niniejszego postępowania o zadośćuczynienie. Takie prowadzenie argumentacji nasuwało myśl, że zgłoszenie zasadnego, ale przedawnionego roszczenia o zadośćuczynienie za zatrzymanie strona wnioskująca potraktowała de facto jako pretekst do uzyskania rekompensaty za owe inne dolegliwości, których wnioskodawca doznał w związku z toczącym się przeciwko niemu procesem karnym. Podkreślenia wymagało zaś, że przedmiot niniejszego postępowania dotyczył zadośćuczynienia za konkretne zdarzenie – zatrzymanie wnioskodawcy od dnia 18 do 19 lutego 2003 r. – był on zatem dalece węższy niż przyjmowany przez stronę wnioskującą.

Wobec powyższego, brak było podstaw do nieuwzględnienia – jak uczynił to Sąd I instancji – podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia. Skuteczne zaś podniesienie tego zarzutu skutkowało koniecznością oddalenia przedawnionego roszczenia o zadośćuczynienie. Uwzględniając to, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w jego pkt 1 i 2 w ten sposób, że wniosek o zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie oddalił w całości. Dodać przy tym należało, że dokonana zmiana wyroku dotyczyła obu rozstrzygnięć Sądu I instancji co do zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienia. Oddalenie roszczenia przez Sąd Apelacyjny w całości opierało się bowiem na uwzględnieniu zarzut przedawnienia, nie było zaś – jak w przypadku zaskarżonego rozstrzygnięcia, oddalającego roszczenie w części – następstwem odmiennego, niż zaprezentowane we wniosku, oszacowania wysokości zadośćuczynienia.

Konsekwencją takiej zmiany zaskarżonego wyroku i uznania roszczenia wnioskodawcy za niezasadne w całości, było stwierdzenie, że w przypadku wnioskodawcy nie doszło do realizacji wskazanych w przepisach art. 632 pkt 2 k.p.k., przesłanek warunkujących zwrot wnioskodawcy wydatków poniesionych z tytułu ustanowienia pełnomocnika w sprawie. Skutkowało to uchYLENIEM zawartego w zaskarżonym wyroku orzeczenia o zasądzeniu na rzecz wnioskodawcy zwrotu owych wydatków.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o przepisy art. 554 § 2 in fine k.p.k. – zgodnie z którym postępowanie w sprawie o zadośćuczynienie za niesłuszne zatrzymanie, wolne jest od kosztów.

Sławomir Siwierski Przemysław Strach Urszula Duczmal